PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, piątek 12 kwietnia 1929 r. | Nr. 84

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Times 8.IV. Koresp. z Warszawy pisze, iż marszałek Piłsudski ogłosił artykuł, obliczony na wywołanie pewnego poruszenia. Rzuca on w swym artykule obelgi na dawnych swych przyjaciół z lewicy. Epitety skierowane pod adresem Sejmu są tego rodzaju, że nie nadają się do powtórzenia. Przypominają one uwagi kajzera, czynione na marginesie aktów. Koresp. zwraca uwagę na przyznanie się marszałka do choroby, która, wywołała niepokój. Obecnie jednak marszałek, wg. własnych słów, znajduje się na drodze do wyzdrowienia i gotów jest stanąć na czele rządu, jeśli tego zajdzie potrzeba. Należy wnosić, że objęcie stanowiska premjera przez marszałka nie jest wyłączone.

The Morning Post 8.IV. Koresp. z Warszawy pisze, że polityczny kryzys w Polsce datuje się od momentu, kiedy premjer Bartel poinformował prywatnie Prezydenta Rzplitej o swym zamiarze rezygnacji. Premjer Bartel rezygnuje z tego powodu, iż czuje on się zupełnie wyczerpany wysiłkami pojednania dyktatury marszałka Piłsudskiego ze zmodyfikowaną formą parlamentaryzmu, jak również i dlatego, że autorytet jego został podminowany wskutek odrzucenia przez marszałka Piłsudskiego rady co do przedłożenia Sejmowi sprawozdania budżetowego za rok ubiegły. Zamierzenia marszałka Piłsudskiego ujawnią się wówczas, gdy zostanie ogłoszony skład nowego rządu. Wówczas okaże się, czy zamierza on spełnić życzenia skrajnego skrzydła swych zwolenników, kierowanych przez „pułkowników", którzy dążą do czystej dyktatury, czy też przechyli się on raczej na stronę grupy umiarkowanej, na której czele stoi premjer Bartel i raz jeszcze spróbuje znaleść modus vivendi z Sejmem.

Artykuł marszałka Piłsudskiego nie wyjawia jego intencji, prócz gotowości objęcia steru rządów. Koresp. podkreśla obelżywe słowa, rzucone na dawnych przyjaciół marszałka z lewicy, którzy pociągnęli min. Czechowicza do odpowiedzialności. Koresp. zwraca uwagę na groźbę marszałka o niedopuszczeniu do zebrania się Trybunału Stanu.

The Daily Telegraph 8.IV pisze: „W czterech pro-rządowych dziennikach warszawskich i prowincjonalnych ukazał się zdumiewający artykuł marsz. Piłsudskiego, napisany w stylu koszarowym, pełny drastycznych potępień. Autor cytuje ustępy artykułu, dotyczące zarzutów szpiegostwa, korupcji. Dziennik cytuje również oświadczenie Marszałka odnośnie Trybunału Stanu, jak również groźbę oćwiczenia, bojówek partyjnych na podwórcu sejmowym. Niektóre wyrażenia użyte przez marsz. Piłsudskiego autor określa jako niemożliwe do przetłumaczenia. W artykule podkreślona jest również krytyka odnosząca się do posłów Liebermana i Woźnickiego. Honorarjum za ten frapujący artykuł — według „D. T." — ma wynosić około 500 funt. szt., które marsz. Piłsudski przeznacza na cele dobroczynne.

The New York Herald 8.IV (Paryż) w depeszy z Warszawy podaje streszczenie artykułu marsz. Piłsudskiego, zaznaczając, że artykuł ten został napisany w obronie min. Czechowicza. Koresp. podkreśla zarzuty Marszałka pod adresem Sejmu i cytuje porównanie Sejmu do menażerji. Koresp. zwraca szczególnie uwagę na oświadczenie Marszałka, co do gotowości objęcia przezeń stanowiska premjera. Autor nie zatrzymuje się nad formą artykułu marsz. Piłsudskiego.

Berlingske Tidende 9.IV podaje streszczenie ostatniego oświadczenia marsz. Piłsudskiego, zaznaczając, że Marszałek broni min. Czechowicza przed Sejmem, zapomocą łajania polskich parlamentarzystów. Dziennik uwypukla zarzuty, postawione posłom przez Marszałka i zaznacza: „Jeśli Marszałek ujmie znowu ster rządu w swoje ręce i poprowadzi go według swoich planów, to należy się spodziewać w Polsce ostrego kursu polityki".

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 11.IV w art. wst., nawiązującym do artykułu marsz. Piłsudskiego, omawia polityczną sytuację w Polsce. Autor zaznacza, że Piłsudski nie wprowadził wcale dyktatury, a jedynie jako minister spraw wojskowych w gabinecie oddanym sobie posiada wielki wpływ, który prawie przypomina władzę dyktatorską. Nie usunął Sejmu, w którym opozycja w ostatnich czasach przeszła do ataku, skreślając Marszałkowi pozycje w budżecie i oddając min. skarbu Czechowicza Trybunałowi Stanu za przekroczenia budżetowe.

Artykuł Marszałka jest przeto zapowiedzią walki z Sejmem. Czy przerodzi się ten zatarg w formę zamachu stanu, zależeć to będzie od stanu zdrowia Marszałka. Dotychczas Sejm posiadał w swem ręku nienaruszoną pełnię władzy. Obecnie zachodzi pytanie, czy marsz. Piłsudski usunie parlamentaryzm na drodze legalnej, czy też nielegalnej — z uwagi na to, że Sejm nigdy nie odgrywał w dziejach Polski zbyt świetnej roli.

Autor pisze dalej, że w państwie mniejszościowem, jakiem jest Polska, rozstrzygające znaczenie posiada stanowisko rządu do mniejszości narodowych. Ani premjer Bartel, ani marsz. Piłsudski nie okazali poważnego zainteresowania się „trudnem położeniem mniejszości narod.". Polska posiada nieuregulowane stosunki z Niemcami oraz jeszcze bardziej naprężone stosunki z Rosją, i trzeba być wielkim optymistą, aby liczyć na porozumienie polsko-rosyjskie.

Można sobie łatwo przedstawić, że Polsce powinno zależeć na dobrych stosunkach z sąsiadami. Tymczasem w Warszawie więcej zaufania mają dla dawnych sprzymierzeńców, Francji i państw Małej Ententy, niż do trzeźwych rozważań, które narzucają porozumienie conajmniej z jednym sąsiadem Polski. W końcu dziennik zauważa, iż Polakom dobrze znane są warunki porozumienia polsko-niemieckiego.

Oberschlesische Volksstimme 4.IV pisze, że niegdyś znany z ruchliwej działalności Trybunał Rozjemczy dla Górnego Śląska został zdekompletowany przez śmierć przedstawiciela Polski sędziego Kałużniackiego. Chociaż wiele spraw zalega, rząd polski od pół roku nie mianuje następcy, mimo, iż wielokrotnie zwracano się do rządu polskiego z przedstawieniami w tej sprawie, a nawet osobiście zajmował się tem prezydent Kaeckenbeck. Zrozumiałem jest przeto niezadowolenie, jakie panuje wśród osób, mających sprawy w Trybunale, które często dotyczą ich egzystencji materjalnej. Nie bez słuszności przeto rodzą się przypuszczenia, że celem Polski jest sabotowanie Trybunału. Zainteresowane koła chcą zwrócić się do Ligi o spowodowanie wyznaczenia sędziego przez Polskę, lub o zadecydowanie, czy wobec celowego opóźniania nominacji nie należałoby zaległych spraw załatwić na innej drodze.

Ostpreussische Ztg. 6.IV p. n. „Ohrfeigen an Polen" zamieszcza art. Batockiego, poprzedzony przez dziennik nast. uwagą, że w prasie lewicowej niemieckiej najwidoczniej z polskich źródeł niedawno temu ukazywały się „złośliwe oszczerstwa" pod adresem kierowniczych kół Prus Wschodnich, którym zarzucano dwuznaczne stanowisko pod względem narodowym.

Dziennik przytacza list Batockiego na dowód tego, do czego posunął się b. konsul generalny Srokowski, który „ośmielił się Polskę i siebie samego przedstawić jako usposobionych szczerze pokojowo i lojalnie, a obywateli wschodnio-pruskich posądził o pragnienie wojny"

POLSKA A LITWA.

Laisvas Żodis z pierwszej połowy kwietnia (czasopismo litewskie, wydawane w Berlinie) zamieszcza szereg „ciekawych i mądrych opinji wybitnych francuskich polityków o konflikcie polsko - litewskim".

Jacques Bardoux (członek Akademji francuskiej) podkreśla, że przyszłość państw bałtyckich leży w ich wzajemnem porozumieniu i w utworzeniu jednolitego bloku państw bałtyckich. Bardoux wypowiada się dalej za federacją Polski z Litwą. Wg. niego tylko wspólny dla obu państw prezydent i unja celna mogą wpłynąć na ustabilizowanie się stosunków polsko - litewskich. Stolicą tych państw sfederowanych — zdaniem autora — winno być Wilno.

D'Ormesson podziela w zasadzie wytyczne, wypowiedziane przez J. Bardoux, przyczem podkreśla konieczność utworzenia bloku państw bałtyckich, a to w celu unieszkodliwienia Rosji i Niemiec.

Auguste Gauvain (poseł i red. „Journal des Débats") zaznacza, że Liga Narodów powinna użyć wszystkich środków w kierunku zmuszenia Litwy do wypełnienia wziętych na siebie w Genewie zobowiązań względem Polski i Rady Ligi.

Jacques Bainville podkreśla konieczność porozumienia polsko - litewskiego, przyczem uważa, że odbudowanie Litwy niepodległej było dziełem poronionem. Bainville uwypukla długie współżycie Polski z Litwą, wspólnie przeżyte przez nie troski i cierpienia, zaznaczając, że państwa te mogą istnieć tylko we wzajemnej od siebie współzależności. „Przeciwpolska polityka Litwinów ma cechę obłąkania. Jeśli polityka ta nie ulegnie zmianie, będzie to dowodem, że Litwini dążą do swojej zguby. Tylko nieprzyjaciele Litwy, będący również nieprzyjaciółmi Polski, mogą z tego powodu cieszyć się". W końcu Bainville podnosi niebezpieczeństwa zagrażające państwom bałtyckim ze strony Rosji, przyczem podkreśla, że wciśnięte między Rosję i Niemcy — Polska i Litwa, połączone unją — najlepiej potrafiliby bronić swych interesów.

(Ustępy, w których autorzy podkreślają niebezpieczeństwo, rosyjskie i niemieckie, zagrażające państwom bałtyckim, a w szczególności Litwie i Polsce, oraz zwroty, dotyczące braterstwa polsko - litewskiego „Laisvas Żodis" uwypukla tłustym drukiem. — Przyp. Red. „Przeglądu").

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Laisvas žodis (z kwitenia) w art. p. n. „Lud głoduje — dyplomacja hula!“, opisuje niezwykłą rozrzutność urzędników Woldemarasa, a m. in. litewskiego posła Sidzikauskasa w Berlinie, który w urządzaniu balów i uczt usiłuje prześcignąć wszystkie poselstwa zagraniczne. Autor podaje zestawienie sum w budżecie litewskim , przeznaczonych przez Woldemarasa do swej osobistej dyspozycji. Z zestawienia tego wynika, że Woldemaras w r. b. wziął ze skarbu do swojej dyspozycji 28 milj. litów... „Sejm polski — pisze ironicznie autor — mimo, iż Polska jest większa i Bogatsza od Litwy, nie przeznaczył jednak marsz. Piłsudskiemu nawet 2 milj. złotych do jego dyspozycji prywatnej. A marsz. Piłsudski, przecież, każdy przyzna, jest znany całemu światu jako człowiek, który zawsze miał czyste ręce i takiemi je zachowa... Co za ironja, iż człowiek (Woldemaras), na którym ciążył przed przewrotem zarzut roztrwonienia większej sumy (600.000 litów) pieniędzy, wyznacza sobie teraz w budżecie taką samą sumę na rzekome śledzenie przestępców“...

To samo pismo w art. podpisanym przez b. ochotnika wojska litewskiego nawiązuje do obecnego kryzysu ekonomicznego na Litwie oraz do prześladowania przez władze opozycji litewskiej, i zaznacza, że winnych tego nienormalnego stanu rzeczy należy szukać nie gdzieindziej, lecz w samym kraju. Autor nawołuje do obalenia dyktatury Woldemarasa i Smetony. Wg. autora, ci ostatni usiłują, w celu przedłużenia swoich rządów zamydlić oczy społeczeństwu litewskiemu, wskazując na niebezpieczeństwo polskie, rzekomo zagrażające Litwie. W końcu autor zaznacza, że tylko dojście do porozumienia między stronnictwami opozycyjnemi może doprowadzić do obalenia tyranów litewskich. Jeśli do porozumienia tego nie dojdzie, Woldemaras będzie triumfował w dalszym ciągu. „Wrogowie wolności narodu litewskiego — kończy autor — znajdują się pośród nas. Są nimi rząd i jego szpiedzy. Zgładźmy ich, jak swego zgładziliśmy żandarmów carskich — a będziemy, naprawdę, wolni“.

To samo pismo zamieszcza p. n. „Biuletyn chrz. demokracji“ korespondencję z Kowna. Korespondencja ta zawiera m. in. streszczenie protestu Litwinów amerykańskich, przesłanego rządowi Woldemarasa. Litwini amerykańscy protestują przeciwko prześladowaniu szkolnictwa i duchowieństwa katolickiego przez obecny rząd litewski oraz przeciwko zwolnieniu z wojska wybitnych generałów (ch.-d.): Ladygi, Żukauskasa i Petruitisa. Pozatem autor korespondencji atakuje min. spraw wewn. Musteikisa za prześladowanie przezeń katolików litewskich. Następnie koresp. podaje rewelacje o systemie rządzenia na Litwie. Litwą rządzi obecnie grupa oficerów - lotników, tworzących tak zw. grupę „terorystów“ z por. Maczuiką na czele. Bez zgody tej grupy nie odbywa się żadne ważniejsze posunięcie Woldemarasa. Dziennik skierowuje pod adresem oficerów litewskich następujące zapytanie: „Czy długo jeszcze potrafią oni sromotnie znosić panowanie tej komsomolskiej jaczejki na Litwie?“.

MOCARSTWA A ZSRR.

L'Echo de Paris 10.IV zamieszcza art. Pertinax'a w związku z podróżą przemysłowców angielskich do Rosji. Autor pisze, że Piatakoff dał w swem przemówieniu do zrozumienia Anglikom, aby przedewszystkiem nawiązali stosunki dyplomatyczne z Sowietami i podpisali traktat handlowy, którego projekt omawiany był w r. 1924 z Macdonaldem. Stawianie takich warunków jest bardzo niezręcznem posunięciem ze strony Sowietów, świadczy bowiem o tem, że pomimo kryzysu finansowego i ekonomicznego, jaki przechodzą, nie tracą one z oczu stale przyświecającego im celu wzniecenia rewolucji światowej, przez zetknięcie się z proletarjatem innych państw. Wprawdzie od kilku miesięcy przyciśnięci koniecznością poratowania swych finansów, przybierają oni minę niewiniątek, podpisując pakt Kellogga i protokół moskiewski oraz wchodząc w pertraktacje z Rumunją i państwami bałtyckiemi; — jednak w gruncie rzeczy są to tylko formy zewnętrzne, gdyż taktyka ich pozostała niezmieniona. Należałoby życzyć, by Anglicy nie wpadli w zastawioną pułapkę. Wielkie obietnice Sowietów — świadczą raczej o pauperyzacji narodu rosyjskiego, aniżeli o ich zdolnościach wytwórczych. W obecnej chwili wszyscy skarbowcy (financiérs) moskiewscy żądają, aby kredyty przemysłowe, umieszczone w budżecie (334 miljony) były ściśle ograniczone, w przeciwnym razie grozi Rosji nowa fala inflacji.

The Cchicago Daily Tribune 8.IV (Paryż). Koresp. z Rygi, omawiając wycieczkę przemysłowców angielskich do Rosji, pisze, iż jeden z dyplomatów zagranicznych w Moskwie twierdzi, że władze sowieckie usiłują przekonać gości angielskich, że większe zamówienia na towary angielskie zostaną uczynione dopiero po powrocie wycieczki do Anglji, gdy ta potrafi przekonać banki angielskie o konieczności udzielenia Sowietom kredytów i, pożyczek. Koresp. zwraca uwagę na zabiegi Sowietów, zmierzające do uzyskania większej pożyczki.

SYTUCJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vossische Ztg. 11.IV pisze, że przyczyny, które skłoniły członków gabinetu i przywódców partyjnych do unikania kryzysu rządowego, leżą przeważnie w dzedzinie polityki zagranicznej. Te same przyczyny nadały swoje piętno wczorajszym obradom frakcyj parlamentarnych. Gabinet Rzeszy, który obradował wczoraj pod przewodnictwem chorego jeszcze kanclerza Müllera, jednomyślnie przyjął odezwę do partyj politycznych, którą dziennik w całości podaje.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Le Petit Parisien 10.IV pisze, że zdaniem prasy niemieckiej, obrady konferencji ekspertów stanęły na martwym punkcie, naskutek zbyt wygórowanych pretensji wierzycieli i braku dobrych chęci w kierunku poczynienia poważnych ustępstw na rzecz Niemiec. Autor pisze, że tego rodzaju ocena jest przesadna. Trudno się dziwić temu, że każdy z wierzycieli broni energicznie swoich praw. Francja np. postanowiła nader umiarkowane dezyderaty, przyczem dała odrazu do zrozumienia, że jeśli chodzi o odszkodowa-

nie w ścisłem tego słowa znaczeniu, to zgodzi się ona na zmniejszenie ich nawet o połowę. Uczyniła to w tem przekonaniu, że i inne państwa postąpią podobnie. Dotychczas jednak jeszcze to nie nastąpiło, co zagraża rezultatom konferencji. Przewodniczący p. Owen Young znalazł się w trudnem położeniu, jeśli chodzi o interwencję, gdyż Ameryka uważa swoje pretensje za nienaruszalne.

Hufvudstadsbladet 7.IV, omawiając w art. wst. zagadnienie odszkodowań wojennych, stwierdza, że obrady nie posunęły się naprzód dlatego, że żadna ze stron nie chciała podać konkretnie proponowanej sumy. Niemcy zasłaniały się tem, że im nie wypada proponować, a Francja obawiała się występować z jakimkolwiek projektem wyrażającym obniżenie należności. Stwierdzenie zdolności płatniczej w każdym razie nie dało oczekiwanego wyniku, a Niemcy będą się upierały przy swojem stanowisku spłaty tylko takiej sumy, na jaką je stać, a nie takiej, jaką wynoszą długi państw koalicyjnych.

SYTUACJA POLITYCZNA WĘGIER.

Ceskoslovenska Republika 10.IV pisze, że dn. 7 b. m. nowy prezes „Ligi rewizji traktatów" Dr. Tibor Eckhardt w Budapeszcie wygłosił przemówienie, w którem poruszył sposób ujmowania sprawy rewizji umów i granic przez Węgrów. Twierdzi, on, że sprawy wyboru króla nie można poruszać pierwiej, zanim nie wyjaśni się położenie na tyle, aby można mówić o rewizji traktatu w Trianon. Zadaniem Ligi jest nieustanne podtrzymywanie w narodzie węgierskim świadomości o konieczności rewizji, dalej przeciwstawianie się dążności państw zachodnich do zachowania pokoju przez wskazywanie na to, że traktat w Trianon prowadzi do wybuchu wojny. Dalej zaznaczył Eckhardt, że Węgry muszą posiadać stałą politykę zagraniczną. Przyjaźń z Włochami musi być uzupełniona przyjaźnią z Polską, albowiem Węgry muszą łącznie z Polską sprzymierzyć się przeciwko pangermanizmowi, panslawizmowi i bolszewizmowi. Węgrzy muszą dać do poznania, że swoją polityką zagraniczną przystosowują do polityki państw zachodnich, że interesują się wszystkiemi sprawami europejskiemi i że bynajmniej nie są związane żadnemi więzami z Niemcami. Zasługą polityki francuskiej jest to, że buduje mur przeciwko niemieckiej zaborczości. Czechosłowacja nie nadaje się do tego celu, gdyż jest skazana na to, aby być niemieckim wasalem. W końcu zaznaczył dr. Eckhardt, że Węgry muszą dążyć do zwołania nowej konferencji pokojowej; sądzi on, że dążenie Węgier do rewizji traktatów osiągnie pomyślne wyniki.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

La Tribuna 9.IV zwraca uwaagę, że Chamberlain mówił szczerze wobec dziennikarza „Observer'a" o wszystkich zagadnieniach interesujących Anglję i Włochy (prócz odszkodowań wojennych), co jest jednym więcej dowodem możliwości współpracy z Włochami mocarstwa niefaszystowskiego. Autor przeciwstawia Anglji Francję, która nie dąży do współpracy z Włochami, a popiera wychodźców przeciwfaszystowskich.

La Tribuna 9.IV opisuje przebieg zjazdu w Rzymie 25.000 byłych żołnierzy piechoty górskiej „alpini", których witał Mussolini w Colosseum, a Papież błogosławił z okien Watykanu.

Il Mattino 6.IV w art. wst. porusza konieczność utworzenia instytutów naukowych, przygotowujących do polityki kolonjalnej, wskazując na przykłady Francji, Niemiec, Anglji — i innych państw, których polityka kolonjalna w wielkiej mierze opiera się na odpowiednich instytutach wschodnich.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Hufvudstadsbladet 5.IV, obrazując stosunki polityczne wśród robotników finlandzkich, stwierdza, że bezwzględną przewagę mają tam komuniści, którzy opanowali większość związków zawodowych, zwłaszcza najpotężniejsze, jak metalowy, drzewny, przewozowy, budowlany i odzieżowy. Socjaliści liczą na zbliżający się zjazd majowy, ale zdaniem autora będą tam stanowili zaledwie siódmą część członków.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Politika 5.IV (Belgrad) obszernie pisze o powszechnej wystawie polskiej w Poznaniu i o konferencji, jaką urządził poseł polski w Jugosławji prof. Babiński w Belgradzie dla przedstawicieli władz i społeczeństwa jugosłowiańskiego. Wystawa ma być pod pewnym względem manifestacją wytwórczości słowiańskich narodów. Prof. Babiński wskazał w swem przemówieniu na tej konferencji, że wysiłek polskiej wytwórczości, jaki będzie można oglądać na wystawie w Poznaniu, będzie miał wielkie znaczenie także dla Jugosławji. Dr. Babiński zaproponował wybranie stałej komisji dla zorganizowania udziału w poznańskiej wystawie. Zebrani wybrali na przewodniczącego tej komisji Ł. Bakotića.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

The Times 2.IV. Turkey and the Soviet (korespondencja). M. Poincare's Success. (art. wst.).

The Daily Telegraph 2.IV. China's New Civil war (art. wst.). Ghosts of Imperial Russia (3-ci art. Ashmead-Bartlett'a).

The Manchester Guardian 3.IV. An engineer in Soviet Russia (koresp. o stosunkach w przemyśle sowieckim).

*

Germania 6.IV. Das landwirtschaftliche Bildungswesen in Preussen. — 5.IV. Seipels Rücktritt. — 7.IV. Der Weg der Diktatur.

Der Tag 7.IV. Grosse Entente? (z powodu 25-lecia).

Berliner Tageblatt 9.IV. G. Stein. 1919 — 1924 — 1929. Die Vergangenheit und die Zukunft der Reparationen.

Der Tag 10.IV. Südslaviens aussenpolitische Lage.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40 Drukowane na prawach rękopisu.